

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wklp.), niedziela, dnia 19 stycznia 1936 r.

Nr. 15

Stanowcze wystąpienie Francji w Berlinie z żądaniem zagwarantowania demilitaryzacji Nadrenji

Charakterystyczna rozbieżność w komunikacji francuskim i angielskim

Paryż, 18. I. — „Le Journal“ zamieszcza następującą wiadomość z Berlina:

Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego że ambasador francuski odwiedził sekretarza stanu von Buelowa, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat wrażenia, jakie wywołuje we francuskich kołach politycznych kampania prasowa niemieckiej w związku z rzekomym naruszeniem układów lokarneskich przez techniczne porozumienie sztabów generalnych francuskiego i angielskiego, dotyczące granic północnych i wschodnich Francji.

Według naszych informacji, ambasador usiłował dać Buelowowi do zrozumienia, że remilitaryzacja Nadrenji może pociągnąć za sobą następstwa, co do których rzekomo Niemiec nie powinien być utrzymywany dłużej w nieświadomości.

Londyn, 18. I. — Agencja Reutera donosi urzędowo:

Ostatnia demarche ambasadora Wielkiej Brytanii w Berlinie Philippsa miała na celu poinformowanie rządu Rzeszy Niemiec, że na naradzie rzeczoznawców technicznych francuskich i brytyjskich zagadnienie granicy wschodniej Francji nie było poruszane.

Natomiast wizyta ambasadora francuskiego Francois Poncet'a w urzędzie do spraw zagranicznych Rzeszy Niemiec miała na celu jak sadza żądanie nowej gwarancji, że demilitaryzacja strefy nadreńskiej nie będzie ogwałcona, o którym to zagadnieniu w demarche brytyjskiej nie wspomniano.

Berlin odrzuca propozycje wymiany informacji na temat zbrojeń

Londyn, 18. I. — Cała prasa londyńska przywiązuje wielką wagę do wiadomości o ostrzeżeniu Niemiec przez Francję.

W sensacyjnej formie zamieszczają pisma doniesienie o poniedziałkowej demarche amb. Francois Poncet'a u sekretarza stanu Buelowa podkreślając słowa ambasadora francuskiego że gdyby Niemcy usiłowały zmilitaryzować strefę zdemilitaryzowaną, to Francja zmuszona byłaby podjąć zarządzenia wojskowe o najwyższej doniosłości.

„Daily Telegraph“ ujawnia ponadto, że ta demarcha i obawy, że Niemcy naruszą strefę zdemilitaryzowaną, zbiegają się z odrzuceniem przez Hitlera w ostatnich dniach sugestji rządu brytyjskiego, aby Niemcy zgodziły się na wzajemną poufną wymianę informacji na temat programu zbrojeń Hitler odpowiedzieć miał — według dziennika — że Niemcy traktują tego rodzaju informacje jako najściślej tajemnicze i nawet ostatnio skazały na karę śmierci kilka osób, które dopuściły się pogwałcenia tej zasady.

Berlin uprzezwie dementuje

Berlin, 18. I. — Niemieckie biuro informacyjne donosi:

W prasie zagranicznej ukazały się informacje o treści rozmowy ambasadora francus-

kiego w Berlinie Francois Poncet z podsekretarzem stanu von Buelowem, odbytej dnia 13 stycznia.

Wiadomości te są częściowo całkowicie fałszywe, a częściowo podają przebieg rozmowy w formie skazanej.

Wielkopolska została pokrzywdzona w rozdziale Krzyży Niepodległości

Apel byłych powstańców do posłów i senatorów

Związek Weteranów Powstań Narodowych kieruje do posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej poniższy gorący apel:

„Z uwagi na uprawnienia jakie posiada kawalerowie „Krzyża Niepodległości“, prosimy uprzejmie JWP. o łaskawe omówienie na plenum Sejmu (Senatu) wniosku o otwarcie Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości.

Województwa zachodnie zostały szczególnie pokrzywdzone, bo statystyka wykazuje, że w województwie poznańskim n.p. wydano dotąd około 70 Krzyży Niepodległości

z mieczami, około 450 Krzyży Niepodległości i około 2500 Medali Niepodległości, co nie odzwierciedla absolutnie faktycznej liczby zasłużonych działaczy niepodległościowych, którzy zasłużyli się Polsce w latach niewoli“.

✱

W następnym numerze naszego pisma opublikujemy listę 59 osób, które zostały zweryfikowane przez komisję weryfikacyjną Zw. Weteranów Powstań Narodowych na ostatnim posiedzeniu tejże komisji, któremu przewodniczył — jak zwykle — p. kpt. Liczbiński.

4 tysiące abisyńczyków padło

w starciu z armją gen. Graziani'ego?

Rzym, 18. I. — Komunikat urzędowy nr. 99. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Bitwa nad rzeką Ganale Doria rozpoczęła dnia 12 stycznia przez armie gen. Graziani'ego zakończyła się całkowitym zwycięstwem wojsk włoskich. Przeciwnik zwyciężony, coia się wszędzie. Opór ostatnich oddziałów ariergardu wojsk rasa Desta został przewyższony na całym froncie i wojska rasa Desta rozproszyły się wzdłuż drogi karawanowej wiodącej na północno-zachód na odległości 120 km, od bazy wyjściowej tych oddziałów. Pośledz trwa i wojska abisyńskie nie stawiają już silnego oporu.

Znakomite współdziałanie piechoty, samochodów pancernych, artylerii i lotnictwa przyczyniło przeciwnikowi ciężkie straty. Do wczoraj naliczono 4.000 poległych. W czasie pierwszego dnia bitwy ujęto wielu jeńców.

PRZYSPIESZONE POGOTOWIE WOJENNE ANGLJI W EGIPCIE

Paryż, 18. I. „Le Petit Parisien“ donosi z Kairu:

W ubiegłym tygodniu przybyło do Egiptu

Wzięto też znaczna ilość karabinów maszynowych i kilka dział. Straty wśród oddziałów złożonych z włochów są minimalne.

Na froncie północnym

Addis Abeba 18. I. — Reuter donosi, że wojska rasa Avelu mają rzekomo zbliżyć się do Aksum. Donoszą również jakoby włoski młodzi dokonał częściowej ewakuacji Makalle, pozostawiając jedynie kilka oddziałów asakarsów.

Abisyńskie koła oficjalne zachowują na temat powyższych wiadomości całkowite milczenie. Doniesienia włoskie w sprawie rewolty w prowincji Godzam znajdują częściowe potwierdzenie. W Addis Abebie sadzą, że ruchoawka została stłumiona i porządek przywrócony.

Ustąpienie wicemin. Chylińskiego

Warszawa, 19 bm. W dniu dzisiejszym ustąpił z zajmowanego stanowiska wiceminister W. R. i O. P. prof. Chyliński.

pożegnany prof. Chylińskiego przez urzędników Ministerium oraz powitanie nowoimanowanego wiceministra plk. Bleszyńskiego, który w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

W godzinach południowych odbyło się uroczyste

Prof. Chyliński powraca obecnie na katedrę historii starożytnej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Obniżanie cen podręczników szkolnych

Warszawa, 18. I. W związku z podjętą przez ministra oświaty akcją należytego uregulowania sprawy podręczników szkolnych, wiceminister prof. Chyliński udzielił agencji „Iskra“ wyczerpującego na ten temat wywiadu.

Opublikujemy go w poniedziałkowym numerze naszego „a“.

MINISTER PONIATOWSKI NA ZAMKU.

Z Warszawy 18. bież. mies. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI W WARSZAWIE

Z Warszawy donosi (Iskra): W dniu 17-tym b. m. przybył do Warszawy nowoimanowany poseł rumuński p. Konstanty Visoiano.

Min. Visoiano urodził się w 1898 r. Studia prawa i filozofii odbył na uniwersytetach w Bukareszcie i Paryżu. W 1950 r. p. Visoiano został mianowany radcą stałej delegacji rumuńskiej przy Lidze Narodów. Od 1931 r. do 1935 r. pracuje jako członek jednej z sekcji w sekretariacie Ligi Narodów. W 1935 r. opuszcza sekretariat Ligi i zostaje mianowany delegatem Rumunii na konferencję rozbratienia.

Od lipca 1935 r. aż do czasu swej nominacji w Warszawie był p. Visoiano posłem rumuńskim w Hadze, biorąc równocześnie udział w pracach Ligi Narodów jako delegat Rumunii.

Min. Herriot ustępuje

Paryż, 18. I. Wypadki polityczne rozwijają się z dużą szybkością.

Wczorajem wiadomość o dymisji min. Herriota została przez niego potwierdzona oficjalnie wobec delegacji grupy parlamentarnej partii radykalnej.

Herriot poinformował Laval'a o swej decyzji opuszczenia rządu, lecz przy tej okazji zostało ustalone, że dla uniknięcia przesilenia rządowego i niekierpowania akcji premiera w Genewie, dymisja Herriota zostanie odłożona do czasu powrotu szefa rządu z Genewy.

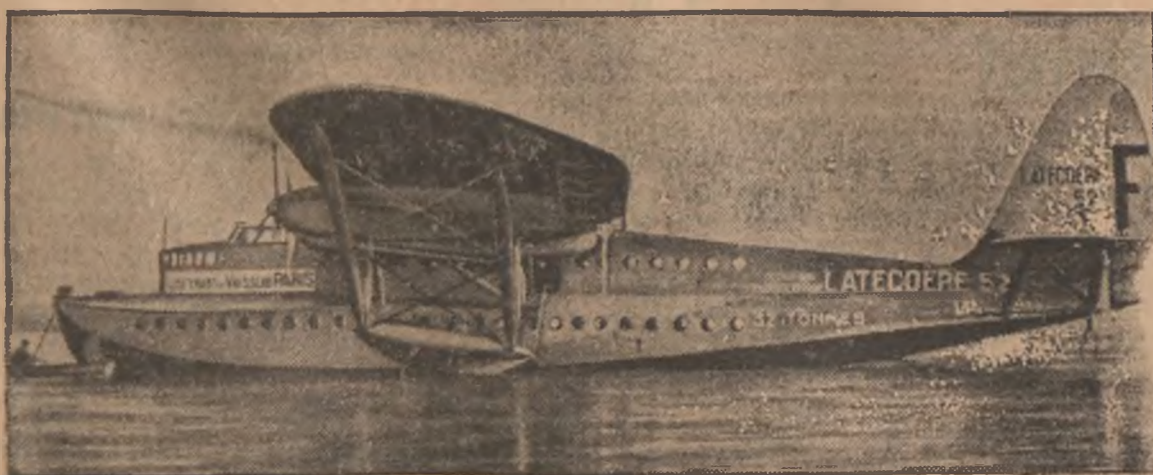
Kancelarz Schuschnigg zadowolony

Praga, 18. I. Wczorajem wczoraj ogłoszono komunikat oficjalny, stwierdzający, iż kancelarz Schuschnigg i premier Hodža omówili szereg spraw interesujących oba kraje, a przede wszystkim zagadnienia gospodarcze. Zgodnie stwierdzono znaczenie traktatu handlowego, który ma być wkrótce zawarty, oraz przedłużenie, a nawet rozszerzenie traktatu o arbitrażu, wygasającego 1-go maja b. r.

Kancelarz Schuschnigg podczas przyjazdu u prezydenta Benesa miał również sposobność omówić zagadnienia, interesujące oba kraje. Kancelarz Schuschnigg wyjechał do Wiednia o godz. 11-ciej.

WDOWA PO STAWISKIM WYCHODZI ZAMĄŻ

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że Arletta Stawiska po uzyskaniu w roku ubiegłym i jęcego oświadczenia dziennikarzom, że teraz dopiero jest uszczęśliwiona i wraca do swych dzieci. Poza tem zapowiedziała, że wychodzi ponownie za mąż. Przyszły jej mąż jest dość znanym lekarzem w jednym z miast prowincjonalnych Francji. (M).



Największy hydroplan świata „Lieutenant de Vaisseau Paris“ uległ ciężkiemu wypadkowi. Po przelocie przez Atlantyk dostał się w orbitę burzy, która przewróciła aparat. Obecnie technicy gólowią się nad sposobem, jak przywrócić olbrzymowi do normalnego położenia.

„W tej wojnie niema rannych...”

Massaua w styczniu. Gdy Włochy przygotowywały się do wojennej wyprawy przeciwko Abisynji musiano pomysłować również i o rannych — musiano pomysłować także o sposobie transportowania do Italii żołnierzy chorych i dotkniętych tropikalnymi chorobami. W ten sposób powstała konieczność stworzenia szpitalnych statków.

Rozwiązano tę trudność bardzo łatwo i prosto — przerabiając szereg statków pasażerskich na pływające szpitale. W czasie świątecznego pobytu w Massaua, miałem sposobność zwiedzić dokładnie jeden z takich statków — szpitali, noszący nazwę „California”.

„California” kursowała jeszcze niedawno pomiędzy Triestem, a kanadyjskim portem Vancouver. Był to luksusowo urządzone statek o pojemności 13 tysięcy ton, który obok pasażerów, niósł zazwyczaj także ładunek, przeważnie ładunek zboża z urodzajnej Kanady do mniej bogatej w zboże Italii. Przed kilkoma miesiącami nastąpiła zmiana „California” na szpitalny statek. W rekordowym czasie 50 dni — kosztem 4 i pół miliona lirów — „California” została gruntownie przebudowana i z dawnej jej świetności pozostała tylko nie mająca sobie równiejsza sala jadalna — urządzona w stylu wnętrza średniowiecznego żaglowca. Wszystkie pomieszczenia zostały dostosowane do celów leczniczych i „California” pełniąc samarytańską służbę, jest dziś pływającym szpitalem, który w niczem nie ustępuje wielkim europejskim klinikom i sanatoriom.

Statek-szpital obliczony jest na 806 łóżek. Posiada 5 oddziałów — dwa chirurgiczne, dwa wewnętrzne i ściśle izolowany oddział chorób zakaźnych. Sale dla chorych są piętrowej wysokości. Specjalne urządzenia wentylacyjne tłoczą do owych sal chłodne powietrze, utrzymując w nich niezmienną temperaturę 22 stopni Celsjusza. Wygodne, sprężynowe łóżka ułożone są w dwa rzędy — jeden nad drugim. Każdy chory posiada obok łóżka wysuwany stolczyk z wycięciem na talerz i szklankę, oraz siatkowy woreczek na pod ręce drobniaków. Podłogi wykładane są ksyloitem.

Pozatem statek-szpital posiada dwie sale operacyjne — mniejsza dla drobnych, większa dla poważniejszych zabiegów chirurgicznych, kompletnie urządzone gabinet rentgenologiczny, i laboratorium bakteriologiczne, prężna apteka i apteczne składy, oraz dwa gabinety dentystyczne. Wszystko to śni białym lakierem i błyszczącym wypolerowanym metalem. Sala narodzi i sala przygotowań operacyjnych w niczem nie ustępuje ladowym szpitalom. Trzeba tu jeszcze dodać — na co w czasie zwiedzania „California” zwróciłem specjalną uwagę, że wszystkie urządzenia szpitalne są wyrobu włoskiego i nie przy przebudowie statku nie sprowadzono z zagranicy.

Na pokładzie „California” pełni służbę jedenastu lekarzy, obok nich siostry włoskiego Czerwonego Krzyża — wolontariuszki, rekrutujące się przeważnie z arystokratycznych rodzin włoskich, oraz personel sanitarny. Pytam o chorych. Nie jest ich wielu. Na 806 łóżek zaledwie sto kilkanaście zaietvch. Na oddziale chirurgicznym jakieś drobne złamała i przeważnie operacje wyrostka robaczkowego. Na oddziałach wewnętrznych — grypa, na zakaźnym wręcz kilkanaście wypadków tyfusu i paratyfusu. Malarii ani śladu. Jest to pora roku. Kiedy nawet w Massaua malaria na krótki czas wygasa nie mał zupełnie.

Ta liczba chorych w porównaniu z wielkością pływającego szpitala, w porównaniu z olbrzymią ilością wojska, wysłanego do Afryki przez Włochy chlubnie świadczy o stanie zdrowotnym armii. A ileż to pisano o szczeniach przed rozpoczęciem kampanii o owych tysiącach chorych i przewożonych z powrotem do Italii żołnierzy, którzy jakoby nie mogli znieść klimatu Afryki Wschodniej...

— A ranni? — zapytuje — Ranni z frontu?...

Oprócz dziennikarzy lekarz naczelny rusza ramionami i na twarzy jego pojawia się szczególny uśmiech.

— Ranni... — odpowiada ze znaczącym brzmieniem głosu — Nie mam na statku ani jednego rannego z frontu... W tej wojnie niema rannych...

Milczenie, jakie zapada po tych słowach jest jeszcze bardziej wymowne. Już nie pytamy o bliźsze wytłumaczenie — rozumiemy dobrze. W tej kolonialnej wojnie niema rannych. Ranni są bez litości dobijani przez abisyńczyków.

Włoskie statki szpitalne są jednostkami samowystarczalnymi. Kompletnie wwekwynowane we Włoszech — zaopatrują się w cz...

...nie postoiu w porcie jedynie w te środki żywności które ulegały łatwemu zepsuciu. Przeciętnie co dwa miesiące statek-szpital powraca do Italii, odwożąc na swym pokładzie tych chorych, dla których wskazany jest powrót do ojczyzny.

Opuszczamy „California” z wrażeniem głębokiego podziwu. Jak każde dzieło myśli ludzkiej i rak ludzkich — nie wszystko, co robi faszyzm jest doskonałe i idealne. Tem bardziej obiektywnie można przyznać, że biała „California”, stojąca na radzie w Massaua jest czymś co musi imponować, co musi wzbudzić szczerą szacunek dla wielkiej troski, jaką rząd faszystowski okazuje dla obywatela-żołnierza, walczącego w Afryce w warunkach tak trudnych i niewdzięcznych.

M. R.

Odwrót bohatera

Pierwszy zdobywca Atlantyku, bohater narodowy Stanów Zjednoczonych, młodociany pułkownik Karol Lindbergh wylądował niedawno w Liverpoolu, uciekły prosto ze swej ojczyzny.



Jeśli świat nie spojrzy do reszty, jeśli historie szpiegów i oszustw opiewane w najpopularniejszych romansach, sztukach teatralnych i filmach nie będą stanowiły w przyszłości żelaznego repertuaru czytelni i przybytków sztuki — to tragedia Lindbergha doznała się kiedyś upamiętnienia w dziele wstrząsającym sumieniami współczesnych i potomnych.

— Proszę o mnie zapomnieć!... — powiedział Lindbergh do reportera angielskiego pisma. — W przystępie młodzieńczej fantazji wyruszyłem na podbój Atlantyku... — dodał — oto wszystko...

Zdaje się jednak, że Karol Lindbergh nie powiedział wszystkiego... Nie powiedział mianowicie, że dziś żałuje porwy „młodzieńczej fantazji”, za który życie odpłaciło mu utratą ukochanego synka, spokoju i — Ojczyzny.

Dlaczego pułkownik Lindbergh zmuszony

był do ucieczki ze Stanów Zjednoczonych?

Odpowiada nam na to pytanie po części jenerałny prokurator St. Zjednoczonych p. H. Cumings.

W mowie swojej, wygłoszonej w Senacie p. H. Cumings przedstawił ostatnio bardzo ciekawą statystykę urzędową. Oświadczył on, iż w 1264 miastach amerykańskich, łączących razem 50 milionów ludności, popełniono w roku ubiegłym 270.000 morderstw, napadów bandyckich i innych podobnych zbrodni. Uzbrojeni członkowie przeróżnych band rozbójniczych sięgają (słuchajcie) cyfry 600.000 ludzi. W ciągu roku aresztowano z pośród nich 24.000 osób, skonfiskowano 2.047 ręcznych karabinów maszynowych i 280.000 naboju do nich. Na walkę z bandytyzmem wydano w tym okresie 10 milionów dolarów!

600.000 bandytów! Statystyka ta nabiera już cech poprostu humorystycznych, gdy się ją zestawia z liczbami, dotyczącymi armii amerykańskiej.

Bo oto cała armia lądowa i flota St. Zjednoczonych liczy w tej chwili 240.000 żołnierzy i marynarzy.

Liczba wyroków skazujących na ciężkie więzienie za zbrodnie jest w Anglii siedem razy mniejsza, niż w Ameryce Półn.

Lindbergh uciekł do Wielkiej Brytanii. Jest obecnie... siedem razy bezpieczniejszy. Henry.

BELWEDER SKARBNICA POKRZEPIENIA NARODOWEGO Muzeum Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 17. I. — Ogłoszona została ustawa o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Zgodnie z brzmieniem tej ustawy Belweder — siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznany zostaje za przybytek narodowy. Utworzone zostaje „Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze”, którego zadaniem jest gromadzenie i przechowywanie namaltek związanych z osobą Józefa Piłsudskiego. Pałac belwederski w Warszawie wraz

z otaczającym go dziedzińcem i parkiem, oddany zostaje w zarząd i wieczyste użytkowanie „Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze” z obowiązkiem pieczy nad nim i przechowywania go dla potomności w stanie nienaruszonym.

Opiekę i nadzór nad muzeum sprawuje minister spraw wojskowych. Organem doradczym jego w tym zakresie będzie rada muzeum.

URATOWANIE ZNANEGO BADACZA PÓŁNOCY Ekspedycja ratunkowa dotarła do dawnego obozowiska Byrda

London, 18. I. Ministerstwo kolonii ogłasza depeszę komendanta statku „Discovery 2”.

Po przybyciu do zatoki Wielorybiej na lodowym przedmurzu Ressa (na Antarktydzie t. j. 1/4 mil pod biegiem południowym) załoga zauważyła namiot koloru pomarańczowego wznieśiony na lodowcu. Z parowca wysłano rakietę, ale nie otrzymano odpowiedzi.

Wysłano samolot, który doleciał do znajdującego się w odległości 5 mil byłego obo-

zowiska Byrda noszącego nazwę Little America. Tam spostrzeżono Kenyona, towarzysza wyprawy Ellswortha, zrzucono mu na spadochronie żywność i listy. Kenyon udał się wówczas na spotkanie ekipy ratunkowej.

Kenyon opowiedział, że lotnicy amerykańscy obecnie uratowani będą w odległości 20 mil ang. od Little America stwierdzili brak benzyny. Wobec tego dojechali do dawnego obozowiska Byrda na sankach, Kenyon i Ellsworth są zdrowi.

London, 18. I. Według nowej depeszy iskrowej otrzymanej od komendanta parowca „Discovery 2” amerykański badacz Antarktydy Lincoln Ellsworth i jego pilot Hollick Kenyon zostali przewiezieni na pokład statku ratowniczego.

Co sądzić o preliminarzu budżetowym państwa?

Czy nasi dyplomaci są oszczędni?

Dyskusja komisji sejmowej nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych była ożywiona. Przemawiał po raz pierwszy od dłuższego czasu min. Beck. Jakkolwiek bronił on i uzasadniał tylko budżet swego resortu, jego obywatel przemówienia skupił na sobie całe zainteresowanie.

Sam budżet zagraniczny został opracowany pod znakiem dużych oszczędności. W r. 1934/35 wynosił 39,844.000 zł. w r. 1935/36 — 40.000.000 zł. na rok 1936/37 preliminuje się 38.100 tys. zł., czyli oszczędności wynoszą 1,900 tys. złotych.

Tymczasem zakres działalności ministerstwa wzrasta tak, jak to stwierdziliśmy i w innych resortach państwowych dotychczas dyskutowanych w komisji. Nie jest to jednak wzrost etatowy tak modnie dziś zwalczanego. Bo jeżeli chodzi o M. S. Z., według szacunków min. Becka, wzrost działalności wynikał z konieczności zwiększenia pracy gospodarczej M. S. Z. Nasze placówki konsularne są bowiem maciekami naszego eksportu, 60% korespondencji w M. S. Z. jest w sprawach eksportowych. Zdobywać musimy rynki zbytu. Wiadomo jak to dziś trudno. Praca jest wyjątkowo trudna, wymaga specjalnego aparatu ludzi. Kursy, praktyka urzędników w dziedzinie gospodarczej jest konieczna. Tego dawniej nie było. Jednakże udało się zredukować budżet o prawie 2 miliony złotych.

Oszczędności te przeprowadzono przede wszystkim na placówkach zagranicznych redukując wiele etatów. Przez to wzrosły nieco koszty centrali, która ma obecnie więcej do roboty.

Obecnie centrala kosztuje 3,895.000 zł. Placówki zagraniczne 20,965.000 zł. Komisarz w Gdańsku 1,322.000 zł. Udział w urzędach międzynarodowych (Liga Narodów — Haga) 2,180.000 zł.

Pozatem istnieje fundusz dyspozycyjny i propagandowy M. S. Z. w kwocie ca 9 milionów zł.

Pozatem p. min. Beck rozprawił się z plotkami o zbytku naszej służby dyplomatycznej. Zresztą cyfry budżetowe utrzymania centrali oraz b. licznych placówek zagranicznych obalają te twierdzenia. Omach M. S. Z. należy do najsłabszych gmachów państwowych. Koszta utrzymania naszych dyplomatów należą do najniższych w świecie. Poziżej obecnego poziomu zejść b. trudno bo budżet M. S. Z. to drugi nasz budżet obronny narodowej. Można jedynie dyskutować o t. zw. kosztach reprezentacyjnych, lecz te stanowią znikomą % ogólnego budżetu. Sporadyczne wyjątki w tej dziedzinie są natychmiast ograniczane do obecnych „deflacyjnych” norm. Głosy krytyki tych zagadnień w czasie dyskusji zostały przyjęte przez p. min. Becka lub sprostowane jako przesadzone.

Kontrola państwa działa sprawnie i nie jest zbyt kosztowna

Instytucja Najwyższej Izby Kontroli podobnie jak Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest jednym z ważniejszych organów państwowych. Tak jak Trybunał Administracyjny jest kontrolą praworządności aktów administracji państwowej, — Izba Kontroli sprawdza prawidłowość gospodarki państwowej. Można by zatem obie instytucje określić jako pewnego rodzaju instytucje wyższej użyteczności społecznej. Budżety ich winny stu procentowo odpowiadać ich ważnemu przeznaczeniu. Budżet N. I. K. był zasadniczo niedostateczny co do wysokości preliminarznych sum — budżet N. I. K. nieco oszczędniejszy niż w r. 1935/36 (o 82.700 zł.), jakkolwiek preliminowano w wysokości 4.727 tys. zł. co odpowiada potrzebom tej instytucji i pracy przezeń wykonanej. N. I. K. sprawdził bowiem dochodów państwa na 1 miliard złotych, a rozchodów na przeszło 2 miliardy zł.

Dyskusje zatem wywołać mogły jedynie nieefektywne poczynienia administracji N. I. K. jako reprezentacji, nagrody itp. Preliminowane jednak w minimalnych tysiącach kwotach nie wzbudzały w postach większego zastrzeżenia. N. I. K. spełnia swe czynności bez zarzutu, są nawet wypadki, że zarządzenia N. I. K. nie są przez resorty spełniane, co oczywiście jest zjawiskiem niepożądanym, lecz w konkretnych wypadkach nie były niepokojące i wynikały raczej z niedostateczności przepisów wykonawczych - administracyjnych.

MORGAN NIE LUBI FOTOGRAFÓW



Sławni milioner amerykański John Morgan zastania się szaleem przed natrętnym fotoreporterem. Morgan opuszcza właśnie posiedzenie komisji senackiej w Waszyngtonie, na której ujawnił się tajemniczy machinacje potentatów amerykańskich, które wciągnęły rząd USA w wir wojny światowej.

Jarocin pierwszy organizował w Wielkopolsce polską siłę zbrojną

Co o tem pisał „Posener Tageblatt” z dnia 29. 11. 1918 r.

Które z miast wielkopolskich pierwsze stworzyło polską siłę zbrojną w 1918 roku? Gdzie rozpoczął się ów brzemienny w skutki ruch rewolucyjny wśród Polaków, służących w armii niemieckiej na terenie Wielkopolski? Czy palne pierwszeństwa przysługują Ostrowi Krotoszyńskiej czy Jarocinowi?

Redakcja naszego pisma otrzymała w tej sprawie z kół powstańców jarocińskich wycinek z „Posener Tageblattu” z dnia 29. 11. 1918 r., który jest dokumentem niezwyklej wagi, zwłaszcza dla badaczy historii powstania wielkopolskiego. Wycinek ten jest korespondencją pewnego czytelnika „Posener Tageblattu” z Jarocina, dotycząca utworzenia tamże kompanii wojska polskiego. Czytelnik ów pisze, że polska kompania powstała w Jarocinie około połowy listopada. Wnioskować stąd można, że narodziny kompanii polskiej w Jarocinie poprzedziła akcja przygotowawcza,

k która rozpocząć się musiała na długo przedtem. a więc gdzieś w październiku, jeżeli nie znacznie wcześniej.

Dokument ten jest niezbitym dowodem, że listopad zastał Jarocin daleko zaawansowanym jeśli chodzi o akcie przygotowania wojska polskiego wśród armii niemieckiej wojska, które wzięło wzięło udział w wzwoleniu miasta z rak zaborcy. a później w walkach nadgranicznych dokonało wspólnie z innymi oddziałami powstańcami wielkiego czynu wyzwolenia Wielkopolski z jarzma pruskiego.

Oto w przetłómaczeniu przedruk wspomnianej notatki z „Posener Tageblattu”:

Z Okolicy.

Poznań 29 listopad 1918 r.

Polska kompania w Jarocinie.

Odnoszę do sprostowania, udzielonego nam

przez władze, iż nieprawdziwa jest nasza notatka o istnieniu polskiej kompanii w Jarocinie, pisze nam miejscowy czytelnik:

Jestem niejako zdziwiony takim sprostowaniem. Czyżby naprawdę była tu taka władza, która o istnieniu polskiej kompanii nie wiedziała; przecież może się ona o tem dowiedzieć u każdego z przynależących do tutejszego zapasowego bataljonu 46 pułku. Sam widziałem tworzenie się polskiego oddziału. Sił anie jest dokładnie znana, jest jednakowoż wiele więcej, niż dwieście ludzi.

Dowódcą oddziału jest sierżant Polak. Członkowie tego oddziału noszą na piersiach biało-czerwone kokardy, albo biało-czerwone odznaki, lub rozety przy czapkach.

Oddział ten unundurował mnóstwo osób cywilnych, pierwszych przed około cztermiastu latami, którzy są obecnie w hali ćwiczeń. W czasie ćwiczeń wydaje się polską komendę; także polskie pieśni śpiewa się na podwórzu koszarowam. Obok tego polskiego oddziału istnieje naturalnie zapasowy bataljon nadal, ten jednak jest słaby”. (dj)

Polska w przekroju

Wieści ze świata

4-eh synów kapłanów niesło trumnę swej matki

W dniu 14 bm. odbyła się w Płocku eksportacja zwłok śp. Marji Malinowskiej do kościoła „reformackiego”. Wzruszającym był widok, gdy trumnę ze zwłokami wzięli na swe ramie i nieśli do kościoła 4-eh synowie zmarłej, kapłani.

Kondukt żałobny w otoczeniu licznych duchowieństwa prowadził J.E. Ks. Biskup Wetmański. Przemówienie żałobne w kościele wygłosił ks. kanonik Władysław Mąkowski.

Mszę św. żałobną przy zwłokach przed wyprowadzeniem na cmentarz odprawił J.E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski. (KAP)

Wizja lokalna pod Krzeszowicami odroczone

Wizja lokalna na miejscu katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami w związku z rozprawą apelacyjną przeciwko oskarżonemu kołarzowi, odroczone została do dnia 10 lutego br. poczem w dniu następnym odbędzie się dalszy ciąg rozprawy.

Powrót z niewoli rosyjskiej

Mieszkaniec Kartuz na Kaszubach, nazwiskiem Teofil Kwidziński, przed 20 laty wzięty został do niewoli rosyjskiej i cały czas przebywał w Tomsku na Syberji. Obecnie po usilnych staraniach u władz ZSRR udało mu się uzyskać pozwolenie na powrót do stron rodzinnych. Powrót jeńca po tylu latach niewoli, wywołał zrozumiałą sensację w Kartuzach i okolicy.

Rudroff raz chociaż — niewinny

Zakończyła się dwudzieta rozprawa przed sądem karnym przeciwko St. Rudroffowi, skazanemu poprzednio w różnych sprawach na wielomilionową grzywnę i uprawnionym już wyrokiem 9 lat więzienia za różne nadużycia na stanowisku współwłaściciela spółki „Brody”. Tym razem Rudroff był pod zarzutem nakłaniania urzędników sądowych do przewlekania jego spraw sądowych przez opóźnienie czynności mianu ulacyjnych. Wraz z Rudroffem odpowiadał b. sekretarz sądu lwowskiego i adw. Karol Dawid. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Śmierć 109-letniej staruszki

Z Wila donoszą: W Głębokiem zmarła Marjanna Sitkowska, licząca 109 lat. Sitkowska cieszyła się dobrym zdrowiem i pamiętała dobrze czasy pańszczyzniane oraz ruch powstańczy w roku 1863. Osat iego dnia jeszcze cerowała skarpetki, poczem umyła się, położyła się do łóżka i zasnęła na zawsze.

Chłopiec porwany przez wilka

We wsi Michaliszki Wielkie, gm. Ilesz-niewskiej, wpał do zagrody Władysław Suchomlinowa duży wilk, który porwał z grupy dzieci 6-letniego Janka i pomknął w kierunku lasu. Dzięki alarmowi dzieci, zorganizowano pościg z psami. Wilk, spostrzeższy, że jest ścigany, porucił na polu porwane dziecko i ukrył się w pobliskim lesie. Szczęśliwym trafem dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń.

Zaspy śnieżne nad morzem

Puck, 17 I. — Na półwyspie helskim spadł śnieg. Opadu takiego jak obecnie, nad polskim morzem dawno już nie widziano. — Działdów do poszczególnych osad nadmorskich możliwy jest tylko sankami. Na niektórych liniach kolejowych wybrzeża musiano dokonać oczyszczenia torów z masy śniegowej. — Temperatura u brzegów otwartego Bałtyku oraz na półwyspie helskim dochodziła zaledwie do 1 stopnia poniżej zera. Obfity opad śnieżny błogosławiony jest przez rolników kaszubskich, gdyż uratował zboża ozieme, a z tem mianem i obawa klęski nieurodzaju.

Nie palić papierosów w łóżku

Warszawa (Tel. wł.). Czystym gościem w hotelu w Warszawie był młody obywateli z Lubelskiego. 27-letni Andrzej Cywiński właściciel majątku Kamień. Mniej więcej co miesiąc przyjeżdżał on do Warszawy. Przwichawszy ostatni 15 bm. zatrzymał się również w Bristolu. W czwartek wieczorem wychodząc do miasta oświadczył, że wróci późno, gdyż wybiera się do Adrii. Rzeczywiście wrócił do hotelu dopiero około 8-mej rano w piątek, w bardzo dobrym humorze, a zaopatrzony w gazetę i papierosy, usiadł do swego pokoju. W dwie godziny później stał na korytarzu silny swąd spalenizny, dobiegający z pokoju, zajętego przez Cywińskiego.

Gdy zapukano do drzwi, rozległ się z pokoju przeraźliwy krzyk. Po forsowaniu drzwi służba zastała ślaniającego się na nogach Cywińskiego, który usiłował zerwać z siebie płonącą koszulę i ugasić ją łacząc się na łóżku koldre. Natychmiast pośpieszono z pomocą i ugaszono płomienie. Cywiński był strasznie poparzony. Jedną ręką przedstawiała wielką ranę, pozbawioną silnego porażenia na całej ciele, a zwłaszcza na szyi, uszach i piersiach. Pożostawiono okazałą pomoc, oblewając poparzone miejsca oliwą. P. Cywińskiego, który odniósł popa-

żenia trzeciego stopnia, przewieziono do szpitala stanie beznadziejnym.

Straszny ten wypadek spowodował papieros. Wiński powróciwszy do hotelu położył się do łóżka i usnął, paląc papierosa. Od niedopałka, który wpał z ust, zapaliła się koszula i pościel. Istnieje o deirzenie, że Cywiński zażył przed snem jakiś silny narkotyk, gdyż trudno przynuszać abo ból i swnie zbudził go odrazu. Wypadek ten wywołał duży wstrząs w Warszawie, ponieważ Cywiński był osobą dość znaną w stolicy (M)

„Koubkova“ zwraca nagrody

Mor. Ostrawa, 18. I. Zdenka Koubkova, a właściwie już Zdenek Koubek postanowiła zwrócić wszystkie nagrody sportowe, a przede wszystkim medal olimpijski, a po zatem prosi o anulowanie wszystkich swoich rekordów światowych.

Koubkova nie uczyniła jeszcze tego dotychczas, albowiem urzędy czeskie nie przeprosiły jeszcze urzędowo jej zmiany płci

i imienia.

„Czeskie Slovo“, odpierając ostre ataki profesora uniwersytetu w Hamburgu Knolla, iż Koubkova świadomie wprowadziła w błąd świat sportowy, stwierdza, że po wprowadzeniu lekarskich oględzin zawodniczek na olimpiadzie, Niemcy zapewne utracą jedną ze swych rekordzistek światowych.

Skazanie współników Stawiskiego

Paryż, 17. I. — Wczoraj zapadł wyrok w ciągnącym się oddawna sensacyjnym procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawiskiego. Z pośród oskarżonych niewinnych został, następujące osoby: b. taksator kasy kredytowej Orleanu Farault, były adwokat Gaulier, Arlette Stawiska (żona Stawiskiego), b. inspektor policji Digois, Dubarry, Camille Avmar, Levv, dziennikarz Darius, b. adwokat Guibaud-Ribaud, De Pardon i Romagnon.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na krótkie więzienie lub więzienia, a mianowicie: b. dyr. Tow. kredytowego miejskiego w Bayonne, Tissier — na 7 lat ciężkich robót, b. poseł i b. burmistrz Bayonne, Garat — na 2 lata więzienia, b. dyr. muzeum „Empire“ Hayotte — na 7 lat więzienia, b. taksator Tow. kredytowego w Bayonne, Cohen na 5 lat więzienia, b. dyr. Tow. kredytowego w Orleanie, Desbrosses — na 5 lat więzienia, b. dyr. Tow. ubezpieczeń, Guebin — na 5 lat więzienia, b. generał, Bardi de Fourtoul — na 2 lata więzienia, Hatot — na 2 lata więzienia i poseł Gaston Bonnaure — na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Wymowne!

Bukareszt, 18. I. W Transylwanii aresztowano obywatela niemieckiego Kunza pod zarzutem uprawiania propagandy narodowo-socjalistycznej wśród mniejszości niemieckiej w Rumunii.

Przy aresztowaniu znaleziono 600 tys. lei, mapy różnych okolic Rumunii oraz obszerną korespondencję w języku niemieckim.

Ponury monopol

Sofia, 18. I. Magistrat m. Sofji przystąpił do wykupienia wszystkich sklepów i przedsiębiorstw pogrzebowych, obejmując monopol tych przedsiębiorstw.

Harcerz — radjoamator, który uratował statek rosyjski zaproszony do Moskwy

Donieśliśmy niedawno o niebywałym sukcesie radioamatora z Mysłowic, Erwina Szade, który na swym krótkofalowym aparacie odbiorczym odebrał sygnały alarmowe od tonącego statku sowieckiego. Szade przyczynił się w ten sposób do uratowania statku. Jak obecnie donoszą pisma, Szade otrzymał list od władz sowieckich z propozycją odbycia bezpłatnej podróży do Moskwy, gdzie Szade będzie gościem tamtejszych czynników oficjalnych. Szade oczywiście zaproszenie przyjął.

Rodzina Erwina Szade, jak donosi „Polonia“ z Katowic, pochodzi z Rosji, a w Mysłowicach zamieszkuje od 1905 r. Erwin nauki pobiera w gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie. Z okazji wakacji świątecznych przybył do domu w Mysłowicach. W październiku ub. r. p. Szade kupił duży aparat radiowy. Syn jego, Erwin, jest harcerzem i jako taki zna alfabet Morsego.

Krótceż dnia 29 grudnia, siedząc przy aparacie z podnieceniem zakomunikował rodzinie, że znaki jakie ostatnio odefrował to nic innego, jak ciągłe wołanie o ratunek, znakami międzynarodowymi S. O. S. wysłanego przez sowiecki statek „Łozowski“.

RADJO

Wtorek, 21 stycznia
Warszawa, 6.30 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 7.20—7.30 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 8.10—8.25 Transmisja z Generalnej Dykcji Loterii Państwowej czajnienia głównej wygranej w wysokości 1-20 miliona; 11.57 Sygnał czasu w Warszawie; 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.30—12.35 1000 taków muzyki — w wvk. zwiększonego zespołu Stefana Rachonia; 12.35 Chwilka szopendastwa domowego; 13.30—13.35 Z rynku pracy; 15.15—15.20 Wiadom o eksporcie polskim; 16.00—16.15 Skrzynka PKO; 16.15—16.45 Pieśni amerykańskie w wykonaniu Franki Ricci — sopran; 16.45—17.00 Cała Polska śpiewa; 17.00—17.15 Wielkolepie i drobne wynalazki; 17.50 Encyklopedia miłośnika; 18.00—18.30 Recital fortepianowy Fanny Czertok-Alperowiczowej. W programie muzyka skandynawska; 19.40 Wiadom sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Gitara — monolog światopietka Karpińskiego; 20.10—20.45 Koncert Choru Dana; 20.45—20.55 Dziennik wieczorny; 20.55—21.00 — Obrazki z Polski współczesnej; 21.00—22.00 Koncert w wvk Ork. P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego z udziałem Wiktora Brzywa (tenor); 22.00—22.10 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy (Śmierć i dziewczyna); 22.30—22.45 Dzisiejszy stan nauki o witaminach — odczyt; 23.00—23.05 Wiadom meteorologiczne dla żegluga powietrznej; 23.05—23.10 Popularna muzyka polska i obca — pływ; 23.10 Program na dzień bieżący; 23.15—23.20 Pare informacyj; 23.25—23.30 Koncert muzyki polskiej z okazji Rocznicy Powstania Styczniowego — wvk. chór polichorazych i ork. 57 pp pod batutą por. Antoniego Szalkowskiego; 23.30—23.35 Przegląd giełdowy; 23.35—23.40 Śpiewacy opery Metropolitański w Nowym Jorku — pływ; 23.45—23.50 Od symfonji klasycznej do poematu symfonicznego; 23.55 Śpiew Amelity Galli-Curci — pływ; 23.55 Program czwartku literacko-artystycznego w Pałacu Działwskich; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Zycie kultur art. i społeczne Poznania; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35—19.40 Wiadom. sportowe Poznania; 22.45—23.00 Swawolny Kwadrans: Wesoła gawiedź Raptusa na temat Karnawału; 23.05—23.30 Muzyka wesoła. — W innych godzinach transmisja z Warszawy

Zycie Wielkopolski

Poznań.

KUPIECTWO POZNAŃSKIE PRZECIW ŻYDOM

Zebrani kupcy wypowiedzieli się za stanowczą i bezwzględną walką z zalewem żydowskim. — Odżyczenie handlu — to pierwsze zadanie

W „Domu Kupiectwa Polskiego“ odbyło się ostatnio zebranie Stowarzyszenia Kupców Chrześcijań, na którym omawiano szczególnie akcję odżyczenia handlu polskiego.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono ustalić listę fabryk chrześcijańskich i żydowskich, celem zorientowania kupców — chrześcijań, jakie fabryki żydowskie można pominąć przy skutecznianiu zakupów. Z drugiej strony lista ta pozwoli przemysłowcom polskim opanować te placówki, w których dotychczas panoszyli się żydzi. Postanowiono również, by każdy polski kupiec, na wypadek gdyby był zmuszony nabyć towar żydowski, kupował go wyłącznie przez polskiego pośrednika.

Z wielkim zadowoleniem należy przyjąć

fakt utworzenia kary bezprocentowej, z której skorzystać mogą ci kupcy, którzy osiedli się na wschodzie kraju, by móc tam skutecznie przeprowadzić akcję odżyczenia handlu.

Pod koniec omawiano jeszcze specjalne dążenia Związku Polskiego w walce z żydami. Jednogłośnie uchwalono, że poznańskie kupiectwo popierze i będzie zwizkiem ten, apelując równocześnie do rzemieślników, by również okazali swe poparcie Związkowi Polskiemu.

Następnie zebrani kupcy złożyli na rzecz Związku Polskiego 393 zł, a na bezprocentową kasę 1.190 zł.

Zebranie wykazało, że kupiectwo poznańskie przystąpiło do stanowczej walki z żydostwem.

SZKOŁA PODCHORAŻYCH W RADJO POZNAŃSKIE

Dnia 21 stycznia br. o godz. 13.35 do 14.30 Rozgłośnia Poznańska Radia Polskiego nada uroczystą audycję poświęconą Powstaniu Styczniowemu w wykonaniu uczniów Szkoły Podchorążych Rezerwy 14 Dzwizji Plechoty Wlkp. przy 57 P. P. w Poznaniu oraz orkiestry 57 P. P.

Na program audycji złożą się: — słowo wstępne — kpt. Hrvcka Stanisława odczyt pt. „Powstanie Styczniowe“ — strz. Bzwa odczyt pt. „Wpływ wychowawczy Powstania Styczniowego“ — strz. z cenz. Jernasa, utwory muzyczne orkiestry 57 p. p. pod batutą por. Antoniego Szalkowskiego, utwory na chór w

wykonaniu chóru podchorążych pod dyr. strz. z cenz. Lewandowicza.

Miedzy in. wykonane zostaną: — Polonez — Chopin A-dur, chór podchorążych z orkiestry, marsz Żuawów oraz marsz 14 Dzwizji. Dyrekcja Radia Polskiego powierza wykonanie powyższej audycji Szkole Podchorążych niewątpliwie zadowolili szerokie koła Radiosłuchaczy, które takie właśnie audycje chętnie słyszeć w wykonaniu naszych żołnierzy. Podobna audycja ku czci Powstania Listopadowego w udatnym wykonaniu Szkoły Podchorążych nadała Rozgłośnia Poznańska R. P. w listopadzie ub. roku.

STRASZNY WYPADEK W WARSZTATACH KOLEJOWYCH

18 bm. w południe zdarzył się w warsztatach kolejowych tragiczny w skutkach wypadek. Pracownik warsztatów, Karol Juszczak (około lat 50) pracował właśnie przy parowozie: chcąc dostać się do jego górnych części — oparł o parowóz czterometrową drabinę i począł wchodzić na nią, w pewnym momencie zachwiał się i runął plecami na szyny.

Zaalarmowane pogotowie lekarskie 55-55 zastało go w bardzo ciężkim stanie. Juszczak

ma silnie nadwyżęzony kręgosłup. Przewieziono go natychmiast do lecznicy kolejowej przy ul. Konopnickiej. Stan nieszczeniwej ofiary pracy — budzi poważne obawy.

Juszczak cieszył się bardzo dobrą opinią wśród swoich przełożonych i przyjaciół wśród kolegów, to też wypadek ten wzbudził ogólne współczucie.

Co stało się powodem upadku z drabiny niewiadomo — być może, że Juszczak nagle zasłabł.

STRAJK ROBOTNIKÓW POŁĄCZONY Z GŁODÓWKĄ

Srem. W dniu 13 bm. o godzinie 7-mej w fabryce p. St. Malinowskiego wybuchł strajk pracowników domagających się podwyższenia płacy. Obecna płaca, jaką otrzymują, jest o 100 proc. mniejsza, niż powinna być według taryfy.

Strajk, połączony z głodówką, trwał przez cały dzień i noc. Zakończył się dopiero 14 bm. rano z chwilą przybycia inspektora pracy p. dr. M. Brzezińskiego, prezesa Z.Z.P. z Poznania, p. Brzezińskiego, oraz prezesa Z.Z.P.

oddział z młodego p. Walczaka. Po pertraktacjach z właścicielem fabryki, p. Malinowskim, z dwu i od 2—4 letnią praktyką została podwyższona o 10 gr. za godzinę.

Wieczorem, na zebraniu strajkujących, uchwalono owrócić do pracy, domagając się nadal podwyższenia płacy dla wszystkich pracowników według taryfy, tembardziej, że p. St. Malinowski jest dostawcą państwowym i pobiera placę taryfową.

Strajk miał przebieg spokojny.

PROCES PRZECIW DYR. L. SIODZIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ REHABILITACJĄ OSKARŻONEGO

Bydgoszcz. Zakończył się tutaj bardzo ciekawy proces b. dyr. Wielkopolskiej Papierni Leona Siody, oskarżonego o fałszowanie ksiąg i bilansów, wskutek czego około 30 wierzycieli Wielkopolskiej Papierni miało ponieść straty na łączną sumę pół miliona złotych. Proces toczył się przez trzy dni. Po zeznaniu świadków, przesłuchano rzeczoznawców, spośród których biegły Biały stwierdził, że były robione błędy, ale fałszerstw nie było. Po mknieniu postępowania dowodowego przemawiał wiceprokurator dr. Kastelellik, poczem zabierali głos obrońcy oskar-

żonego p. adwokat Sioda z Poznania, i p. adwokat Michalik.

Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego p. Leon Sioda został uwolniony od winy i kary. W uzasadnieniu wyroku, przewodniczący sędzia okr. Zwiirzyński stwierdził, że sąd nie znalazł żadnych podstaw do ustalenia, ażeby bilanse Wielkopolskiej Papierni były fałszywe, oraz, ażeby oskarżony po rabiał, wrgędnie przrabiał księgi i dokumenty handlowe. Kosz a sądowe zostały nałożone na Skarb Państwa.

Porządkujemy nasze sprawy podatkowe

Reforma zasadniczych podatków oraz ordynacji podatkowej spełnia wreszcie oddawna wysuwane postulaty społeczeństwa

Wprowadzona w życie dn. 1 października 1934 r. ordynacja podatkowa naogół spełniła zadanie w sposób zadawalający, niemniej przede praktyka wykazała, że zawiera ona liczne wady i braki, których usunięcie dla dalszego usprawnienia postępowania jest rzeczą konieczną. Wady te polegały z jednej strony na zbyt niemiernym skomplikowaniu niektórych przepisów, dotyczących uprawnień płatników, z drugiej zaś strony na zbyt niemiernym ograniczeniu kompetencji władz skarbowych ze szkoda dla sprawnej działalności tych władz. Nadto redakcja niektórych przepisów pozostawiała wiele do życzenia, powodując wątpliwości natury interpretacyjnej. W szczególności koniecznym okazało się usunięcie z ordynacji podatkowej lub zmiany tych przepisów, które obciążały władze lub płatników zbędną formalistyką i nie konkretnego ani jednej ani drugiej stronie wzajemnie nie dawały. Następnie koniecznym okazało się wprowadzenie nowych przepisów, które umożliwiłyby władzom skarbowym zorganizowanie w pewnych szczególnych wypadkach poboru należności podatkowych przy współudziale władz i organizacji poza organami skarbowymi oraz umożliwiły płatnikom uiszczenie należności podatkowych w sposób dla nich dogodniejszy. Niewystarczającym okazał się w praktyce dział o odpowiedzialności za podatek, stwarzając bowiem dla płatników dość daleko idące możliwości uchylania się od płacenia należnych podatków. Również i przepisy karne okazały się — o ile chodzi o przepisy materialne — zbyt rygorystyczne, a o ile chodzi o przepisy, dotyczące postępowania — zbyt skomplikowane. W tym dziale wprowadzono stosunkowo największą ilość zmian, która łagodziła przede wszystkim niektóre dotychczasowe wysokie sankcje karne oraz usuwała braki natury formalnej. Przy tej okazji włączono do ordynacji podatkowej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 września 1934 r. o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych.

Z ważniejszych zmian, wprowadzonych dekretem, wymienić należy następujące:

Wprowadzono nowy przepis, mocą którego minister Skarbu może zlecić pobór podatków władzom samorządowym i pewnym organizacjom za odpowiednim wynagrodzeniem. Przepis ten ma na celu z jednej strony odciążenie władz skarbowych, z drugiej zapewnić skarbowi pobór podatków zebrzy i zapobiec w ten sposób ewentualnym stratom, na jakie skarbowi mógłby być narażony przy poborze podatków w drodze normalnej.

Wprowadzono przepis, który wyłącza z pod właściwości komisji odwoławczej prawo ustalania norm szacunkowych dla podatków. Obecnie normy te ustalane będą przez ministra Skarbu, po zasięgnięciu opinii właściwych samorządów gospodarczych.

Zmieniony został termin składania zeznań o dochodzie i obrocie przez osoby prawne z 1 czerwca na 1 maja, co okazało się koniecznym, w celu umożliwienia władzom skarbowym terminowego ukończenia wymiaru podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu.

Wprowadzono obowiązek doręczania płatnikowi w każdym wypadku a nie tylko na żądanie, odpisu protokołu badania ksiąg.

Doniosłe znaczenie ma przepis, biorący w obronę płatników drobnych, nie obciążających

nych z przepisami i nie zdających sobie sprawy ze skutków formalnych zaniedbań. Obecnie przepis umożliwił instancji odwoławczej merytoryczne rozpatrzenie wszystkich odwołań bez względu na ich treść i formę. Skolei wprowadzono przepis, utrudniający cofnięcie odwołania, co ma na celu zapobieżenie nadużyciom.

Wprowadzono przepis, na którego podstawie urząd skarbowy ma prawo rozstrzygnięcia własną władzą odwołań w sprawie świadectw przemysłowych, co przyczyni się do szybkiego załatwienia tych odwołań.

Karę za przestępstwa podatkowe dzieli się na areszt i grzywnę. Skasowano temsamem dotychczasowe pojęcie karę pieniężną. Dalsza zmiana dopuszcza zamiarę grzywny

na areszt, co utrudni płatnikom uchylanie się od nałożonej karę.

Dalszy przepis rozszerza dotychczasowe uprawnienia władzy orzekającej do łagodzenia kar, względnie całkowitego uwolnienia od niej.

Władza skarbową będzie mogła zaniechać dochodzenia nawet bez prośby obwinionego (dotychczas konieczna była taka prośba).

Skolei wprowadzono zmianę, łagodzącą obowiązujące dotychczas karę za niewykupienie lub wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego: ustalając maksymalny wymiar grzywny w wysokości trzykrotnej należności za świadectwo (dotychczas do 20-krotnej kwoty).

Łyżką zdrowia

szczególnie dla dzieci osłabionych po grypie, influency i t. p. chorobach zakaźnych, jest łyżka Emulsji Tranowej wyrobu firmy Scott & Bowne. Jest ona znakomitym środkiem wzmacniającym i odżywczym, zawiera obfitujący w witaminy A i D norweski łosoś leczniczy oraz sole wapniowe — fosforowe. Emulsja Tranowa Scotta wzmacnia kości dzieci i dlatego zalecana jest w krzywicy. Wystrzegajcie się naśladowstw! Zgadzajcie prawdziwej



EMULSIJ TRANOWEJ WYROBU FIRMY
Scott & BOWNE S.A.
WARSZAWA
CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

REFORMA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Szereg przepisów obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym wywoływał zastrzeżenia płatników. W szczególności sfery gospodarcze podnosiły uciążliwość warunków do uzyskiwania ulgowych stawek podatkowych. Płatnik ubiegający się o ulgę, miał obowiązek wykazywać władzom skarbowym nie tylko, że nabywcą był kupcem, lub przemysłowcem, ale również, że towar został nabyty przez osobę i w celach, które ustawa traktowała jako sprzedaż hurtową, bądź też, o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, że nabywca przerobił towar w prowadzonym przemyśle a nie kupił go dla inwestycji lub remontu. Do tego trzeba dodać ciężar na władzach skarbowych konieczność przeprowadzania kontroli na okoliczność, czy poszczególne transakcje mogą korzystać z ulgi czy też prawa do tego nie mają, oraz potrzebę dalszej kontroli w dziedzinie opłat stempowych, obrachunków i pokwitowań.

Uchwalony przez Radę Ministrów w dn. 13 stycznia br. projekt dekretu o podatku przemysłowym znosi dotychczasowy system i wprowadza komasację stawek podatku przemysłowego od obrotu.

Niezależnie od tego uchwalono skumulowanie z podatkiem przemysłowym od obrotu 2-ech danin obciążających obrót i będących z istoty swej podatkiem od obrotu, a mianowicie:

a) Opłaty stempowej pobieranej w wysokości 0,22 procent od umów, rachunków i pism i b) nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Opłatę stempową wliczono zależnie od charakteru i rodzaju przedsiębiorstwa w pełnej wysokości, lub tylko częściowo, bądź też wcale jej nie wliczono.

Biorąc pod uwagę, że dotychczasowy system doliczania do zasadniczego podatku szeregu dodatków komunalnych i państwowych komplikował system podatkowy i utrudniał rachunkowość, uchwalono zniesienie systemu dodatków do państwowego podatku przemysłowego od obrotu i wprowadzenie jednolitej stawki obejmującej, oprócz opłaty stempowej i daniny majątkowej, następujące dodatki:

a) 15 proc. dodatek t. zw. nadzwyczajny;
b) 10 proc. dodatek t. zw. interwencyjny;
c) dodatek komunalny w wysokości 25 proc. podatku państwowego

Skumulowane w ten sposób stawki wynoszą według dekretu:

1,2 proc. dla przedsiębiorstw handlu towarowego skupu zawodowego i samoistnych dostaw przy prowadzeniu ksiąg;

1,7 proc. dla tychże przedsiębiorstw przy braku ksiąg;

1,5 proc. dla drobnych (kategor. VI, VII i VIII świadectw przemysłowych) przedse-

biorstw przemysłowych i rzemieślniczych;
1,9 dla większych przedsiębiorstw przemysłowych przy prowadzeniu ksiąg;

2,5 proc. dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych przewozowych i komunikacyjnych;

6 proc. dla przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego oraz pośredników handlowych;

3 proc. pozostałych obrotów.
Wszystkie wymienione stawki zostały od r. 1939 obniżone o 0,1.

Z porównania dotychczasowych stawek przy doliczeniu opłaty stempowej, daniny majątkowej i dodatków wynika, że stawka dla szeregu przedsiębiorstw jest niższa niż wynikałoby to z arytmetycznego obliczenia. Największą ulgę uzyskały drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze. Będą one opłacać podatki w wysokości 1,5 proc. Dalej wszystkie przedsiębiorstwa, podlegające obecnie 3 proc. stawce (większe przedsiębiorstwa przemysłowe, restauracje, kawiarnie, hotele, apteki, kinematografy itp.) powinny opłacać bądź 3,155 proc. stawkę, bądź, o ile chodzi o te które podlegają dodatkowi t. zw. interwencyjnemu — 3,355 proc.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa (18. I. 36., g. 13.15 tel. wł.)
Dolar 5,28 — Bank Polski płaci 5,25 —
Dolar 5,28 — Bank Polski płaci 5,25
Marka niemiecka 132, —
Dewizy: Berlin 213,50 — Holandia 360,80
— Londyn 26,26 — Paryż 35, — — Szwajcaria 172,80.

Kto wygrał na loterii?

W jedenastym dniu ciągnięcia 4-ei klasy 34-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

CIĄNIENIE PIERWSZE.

100.000 zł Nr 51047.
Po 10.000 zł Nr. 45393 68465 81723.
Po 5.000 zł Nr. 4305 123513 151985.
Po 2.000 zł Nr. 3731 14321 14997 43206
74301 74968 113481 133281 136134 136814
140240 165580.
Po 1.000 zł Nr. 8884 10440 14262 18657
19999 39813 40456 47475 58049 58285 62170
64251 67418 69189 71871 81393 81866 82237
89304 90776 92801 92941 120281 121281 147440
153048 161182 162413 175653 178482 188121.

CIĄNIENIE DRUGIE

100.000 zł — 145364
30.000 zł — 33802.
10.000 zł — 30374 32785 156603 160796.
5.000 zł — 78736.
2.000 zł — 10662 46322 54062 114389
118689 125798 129167 129891 143758 147681
153755 176566 182402 186202 192950.
1.000 zł — 266 10062 19037 19927 20803
26966 34457 35506 37772 38316 48422 53055
58721 58777 79542 81093 89259 90411 101121
119168 131935 134335 134928 140705 146903
148927 159415 160188 165971 168898 169116
171366 193115.

Dramatyczne przeżycia myśliwego

Madryt. 17. 1. Gazeta „El Liberal“ donosi z Palma (na wyspie Majorka) o niezwykłym wydarzeniu:

Odnaleziono tam myśliwego, który zaginął przed 50 dniami. Myśliwy ten został zasypany przez osuniecie się ziemi w wąwozie, nie mógł wydobyć się z pod zwalów i przeżył tam 31 dni, żywiąc się korzonkami i ziemią, które znajdował dokoła siebie w rozsypaniu. Odnalazły go psy myśliwskie.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim, ale jest nadzieja na utrzymanie go przy życiu.

dzieciak zrobił w następnej chwili" zawsze w nadziei, że w ten sposób rozpocznie się rozmowa.

Ale wszystko było bezcelowe. Nikt się do mnie nie odezwał.

Siedziałam w kinie po dwa razy na jednym programie, samotna w dusznym półmroku, otoczona parami kochanków, którzy sobie głowy opierali na ramieniu. Łakomie patrzyłam na próżne miejsca obok mnie. Może chociaż raz los okaże się łaskawym i ześle mi jako tako prezentującego się jegomościa, z którym mogłabym zabrać znajomość, albo podobnie, jak ja samotna kobietę, z którą mogłabym zacząć rozmawiać?

Ale nadzieje spełzły na niczym. Nikt się do mnie nie odezwał.

Wysiadawałam po restauracjach tak jak te aktorki siedzą tu dziś wieczór, piąc przez całe godziny te same filizanki kawę, zamawiając najtańszą potrawę w jadłospisie, aby tylko móc pozostać jeszcze nieco dłużej, rozkoszując się gwarem i szcękaniem noży i widelców, i małymi komediami i dramatami, rozgrywanymi się dokoła. Byłam namiętnie zgorzogniona i zazdrosna na widok panny, bezwstydną „robiącą oko“ do mężczyzny...

„Co za ohyda! kobieta, zachowująca się tak bezczelnie!“ — Zazdrosna, bo nie miałam odwagi iść za jej przykładem. Czulałam przytłoczenie sympatii na widok rzucanych ukradkiem spojrzeń dwojga kochanków. „Może, dopatrzeć się we mnie dobrej towarzyszkii zabawy i powiedzieć do mnie cośkolwiek od czasu do czasu. Mężczyzna prezentuje się dość dobrze. Ale nie, dziewczyna jest naderzliwa, myśli, że próbuję odbić jej narzeczonego... I tak przez

godzinę całe siedzę, niby słuchając orkiestry, i za zbliżeniem się kelnerki podnoszę do ust filiżankę, aby nie widziała, że jest pusta już od pół godziny...

I nikt się do mnie nie odezwał.

Przez całe godziny włóczyłam się po deszczu zimowym wzdłuż ulic miasta i po lepkich asfaltowych brukach w lecie, aż nogi odmawiały posłuszeństwa i serce biło boleśnie. Wymyślałam małe dramaty, w których odegrałabym rolę heroiny. Banda pijanych awanturników nagle atakuje stojącego na rogu policjanta. Zjawia się bohaterka dziewczyna i ocala mu życie. To ja! On jest przepełniony wdzięcznością. „Pani przynosi zaszczyt kobiecie angielskiej!... Zaprasza mnie do domu na herbatę. Ma młā, grubasną żonę i troję dzieci. Najstarszy syn Alfie i bliźnięta, Iwan i Edgar tak nazwani na żądanie żony, która jest sentymentalna. Czy żona policjanta umie gotować? Ba! i ci bliny rozpluwają się w ustach... a i ci kruche ciastka są tak kuszące, że się zupełnie zapomina o surowej przestrodze lekarza: „Unikaj skrobi i cukru!“ — Lekarz nigdy nie próbował kruchych ciastek żony policjanta, inaczej nie gadałby takich głupstw... Boże, cóż za rozkosz, siedzieć przy miłym ogniu w czystośćkiej kuchni, podczas gdy policjant opowiada historie mego bohaterstwa.

„Gdyby nie ta dzielna młoda dama, nie byłoby mnie tu...“ Żona policjanta płacze. — „Może jeszcze jednego ciasteczko? Niech pani przyciesi do siebie, gdy tylko pani będzie miała ochotę. Zawsze jesteśmy w domu w niedzielę...“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

67) — Boże, żeby usłyszeć głos ludzkiej mowy! — wola samotna kobieta. Posłuchać mówiących ludzi, porozmawiać z kimś choćby o pogodzie. Miliony ludzi w największym na świecie mieście, a ja nie znam nikogo! — Muszę siedzieć sama w swoim mieszkaniu, o mały nie oszaleję. To tak jak więzienie w oddzielnej celi. Mogłabym równie dobrze być na bezludnej wyspie... ale nie, na bezludnej wyspie można się czasem zająć, można budować dom, starać się o żywność, obmyślać okrycie dla ciała... A tu — nie!

Dobrze znam piękło samotnych pokoiów, pełnych pataferek i zdartego łmołcum wyściełanych mebli i poplamionych ram, w których naradują zmarli krewni gospodyni. Moje serce „amierało nierz“ w gorzkiej samotności tego beznadziejnego otoczenia. Usiłując zabliźnić pełzające godziny, leżałam w łóżku dopóki głód nie zmusił mnie do ubrania się. W desperacji ubierałam się nieraz do wsięcia z zamiarem zmuszenia byle kogo do rozmowy ze mną.

Byłabym zawarła znajomość z pierwszym lepszym napotykanym człowiekiem, bez względu na to, czy byłaby to kobieta,

mężczyzna czy dziecko, byle mieć kogoś przy sobie.

Dlaczegoż nie, istota ludzka żywa i oddychająca, zdolna do radości, mam więc bytowanie mnicha trapiśty w samym sercu olbrzymiego miasta, kipiącego życiem?

Robiłam, co mogłam by przełamać bariery konwencjonalizmu, które mi otoczone jest życie samotnej kobiety. Uśmiechałam się do ludzi, zwracałam się do zupełnie obcych, ofiarowałam komuś swoją własną chustkę do nosa pod pozorem, że ją zgubiłam...

Ale nie się nigdy nie stało. Nikt do mnie nie przemówił.

Umysłnie siedziałam przy Okrągłym Stawie obok młodego następującego niemowlęcia, przypatrywałam się dzieciom, puszczałającym na wodę żaglowe, ptakom, białym się o smaczny kasek. Nieraz przemoczyłam nogi, wyławiając ze stawu ptkę, która wpadła do wody, zostałam ukąszona, gdy raz chciałam rozdzielić dwa wiewiółcze psy, pomagając nianiom zbierać ryżowe podłochy, zachęcając: „Nigdy nie można wiedzieć, co taki

DZIAŁ URZEDOWY

W SPRAWIE NASION LEŚNYCH.

Wszystkim właścicielom lasów zwracam uwagę na konieczność używania nasion leśnych, a zwłaszcza sosny pospolitej, tylko pochodzenia rodzinnego oraz własnego zbioru i o ile możliwości nasienia wysuszonego z szyszek, które zebrane zostały ze specjalnie wyznaczonych doborowych drzewostanów danego lasu.

O ile zaś właściciel niema dostatecznej ilości nasienia własnego zbioru i zmuszony jest nasienie sosnowe kupić, winien to uczynić z najbliższych położonych lasów państwowych lub też prywatnych, które dają gwarancję, że ofiarowane przez nich nasienie pochodzi z od powiednich doborowych drzewostanów.

Starosta Powiatowy:
Dr. Ekkert.

OSTRZEŻENIE.

Podaję do wiadomości, że dnia 22, 23 i 24 stycznia br. od godziny 8,00 do 15,00 przeprowadzać będą oddziały wojskowe pod m. Przygodzice ostre strzelanie. Kierunek strzału jak dotychczas.

Ludność okoliczną ostrzega się niniejszym przed wkraczaniem na tereny zagrożone.

Za Starostę Powiatowy:
G. Bojanowski
Wicestarosta Powiatowy.

Meldowanie posiadanej broni, wzgl. zezwoleń na jej posiadanie do P. K. U.

Oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia oraz oficerowie i podoficerowie w stanie spoczynku, którzy mają prawo do posiadania i noszenia do użytku osobistego krótkiej broni palnej i broni myśliwskiej na podstawie poprzednio obowiązujących w wojsku przepisów, zameldują posiadanie broni przynależnej P. K. U. w terminie do dnia 31. III. 36 r. przedstawiając posiadane zezwolenia na posiadanie wzgl. i noszenie broni palnej.

w. z. (—) Czosnyka p. t.
Komendant P. K. U.

Powyzsze podaję do wiadomości.
G. Bojanowski
Wicestarosta Powiatowy.

Wyniki premjowania książeczek K. K. O.

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyło się premjowanie książeczek oszczędnościowych komunalnej kasy oszczędności miasta Ostrowa. Wygrana po zł. 100,— padła na nr. 47a, 98a, po 50 zł. na nr. i 93.

KOLENDA W BIEŻĄCYM TYGODNIU

Księża parafialni nadal obchodzą domy z koleną według następującego planu:

Poniedziałek 20 stycznia: ks. Rywolt od godziny 14 — ulica Krańcowa. Odskok, Dworska, Graniczna, Włociańska, Siewna; Ks. Leciejewski od godz. 14 — droga Gorzycka; ks. Musiała od godz. 14 — ul. Raskowska, domy o numerach nieparzystych; ks. Andrzejewski od godz. 14-tej — ulica Szpitalna.

Wtorek 21 stycznia: ks. Rywolt od godz. 14 ulica Jasna, Strzelecka, Strażacka, Krepka Bracka; ks. Musiała od godz. 14 — ul. Raskowska, domy o numerach parzystych od Rynku do nr. 32 włącznie.

Sroda 22 stycznia: ks. Rywolt od godz. 14, Nowa Kępa; ks. Leciejewski od godz. 14 — Droga i szosa Grabowska; ks. Musiała od godz. 14, ul. Raskowska, reszta domów od ul. Polnej począwszy.

Czwartek 23 stycznia: ks. Rywolt i ks. Mu-

siała od godz. 9,30 — Gorzyce Wielkie (uprasza się o konie na godz. 9-tą!); ks. Leciejewski od godz. 14 — ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, domy o numerach parzystych.

Piątek 24 stycznia: ks. Rywolt od godz. 11, Radziwiłłów (uprasza się o konie na godz. 10!); ks. Leciejewski od godz. 14 — ul. Marszałka Piłsudskiego domy o numerach nieparzystych; ks. Musiała od godz. 14 — ul. Starowiejska, domy od strony Prusłina; ks. Andrzejewski od godziny 13-tej — ul. Starowiejska, domy od strony dworu.

Sobota 25 stycznia: ks. Musiała od godz. 10, — Wenecja.

Ofiary, które Szanowni Parafianie składają zwyczajowo do rak księży, przeznaczają się w tym roku na potrzeby kościoła parafialnego w Ostrowie za wyjątkiem ofiar z Gorzyce Wielkich i Radziwiłłowa, przeznaczonych na kościół gorzycki.

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń
19
niedziela

Kalendarz rzymsko-kat.

Niedziela Marjusa

Poniedziałek Fabjana

Kalendarz słowiański.

Niedziela Racimierza

Poniedziałek Dobiegniewa

Słońce wschód: 7,36

zachód: 15,58

Księżyc wschód: 3,15

zachód: 11,06

Dyżur w niedzielę pełni Dr. Karpowicz, ul. Koszarowa 30, tel. 286, Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Dyżur nocny z niedzielą na poniedziałek pełni dr. Karpowicz, ul. Koszarowa 30, tel. 286, Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni Dr. Chmiel ul. Kościelna 2, tel. 246, Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Kino Apollo: „Roześmiane oczy”.

Kino Corso: „Był sobie dwaj hulał”.

OGŁOSZENIE

Dekretem Sadu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 1936 r. został zarząd przymusowy nad hrabstwem Przygodzice uchylony, a kurator p. Koltunowicz wezwany do natychmiastowego zdania właścicielowi hrabstwa Księciu Michałowi Radziwiłłowi zarządu ordynacji.

To postanowienie Sadu Apelacyjnego w Poznaniu stanie się prawomocnym w dniu uchylenia zażalenia w tej sprawie p. Koltunowicz.

wieca do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie 16 stycznia 1936 r. na co mu zakreślono od dnia 17 l. br. 14 dniowy czasokres.

Księżca Izba Dominialno-Leśna zawiadamia jako prawomocny zarząd hrabstwa Przygodzice, kogo to obchodzić może, iż żadnych zobowiązań, specjalnie zadłużenia i naprzód ekskontowanych sum tytułem późniejszych wpłat lub dochodów z ordynacji Przygodzice uznawać nie będzie. Ponieważ tego rodzaju transakcje stanowiłyby sabotaż oraz rabunkowa gospodarka, celem utrudnienia księżcemu zarządowi prawidłowej administracji w ekonomicznej i tak trudnej sytuacji, wpłaty tego rodzaju będą przez Księżca Izbę uważane jako robione nielegalnie i w każdym razie na własne ryzyko wpłacających.

Antonin, 18. I. 1936 r.
Księżca Izba Dominialno-Leśna Hrabstwa Przygodzice.

W sprawie wymiaru rent inwalidzkich

W sprawach zaopatrzenia inwalidzkiego podaje się do wiadomości zainteresowanym by zgłaszając się do Urzędu Skarbowego celem potwierdzenia przysługujących przez Izbę Skarbową w Poznaniu deklaracji do wymiaru rent inwalidzkich, w własnym interesie przestrzegać następujących wymogów:

a) deklarację winne być należycie i czynie wypełnione, oraz zaopatrzone w własnoręczny podpis.
b) przed zgłoszeniem się do Urzędu

Togal

Grypa, przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal. CENA ZŁ 1.50

PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

Skarbowego należy uzyskać poświadczenie odnośnych rubryk przez Zarząd Miejski wzgl. Gminny, oraz Starostwo Powiatowe.

c) w wypadku deklarowania braku jakiegokolwiek dochodu, należy przedstawić dowód pozostawania bez pracy (legitymacja P. U. P. E.) wzgl. przebywania na utrzymaniu osób innych,

d) w wypadku deklarowania otrzymywania wynagrodzenia periodycznego należy przedstawić dowód danej instytucji lub osoby która wynagrodzenie to wypłaca, stwierdzający wysokość tegoż za ostatnie trzy miesiące.

Ponadto zwraca się uwagę wypełniających na odpowiedzialność sądowo-karną za podanie fałszywych danych.

Plan rozbudowy miasta

W piątek wieczorem obradował komitet rozbudowy miasta, który rozpatrywał sprawę rozwoju miasta. Między innymi ustalono plan budowy głównego traktu pomiędzy Poznaniem a Katowicami, który ma prowadzić przez Ostrow, jednak nie przez miasto.

Poza tym ustalono grunta pod budowę szkół na nowej dzielnicy Kępie i Zacharzewie. Również omawiano sprawę rozszerzenia nowego cmentarza, oraz wyznaczono nowe miejsce na cmentarz około szosy ząbcowskiej.

Niezwykłe harce pioruna

W czasie bruzdy, która miała miejsce w sobotę ubiegłego tygodnia zdarzył się w Ludwikowie pod Ostrowem niezwykle ciekawy wypadek. Piorun uderzył w instalację radiową, która była wadliwie zmontowana. Skutek był ten, że piorun poraził niejakiego Sylwestra Nowickiego, który przebywał w mieszkaniu Stefana Kowalskiego, w odległości około metra od aparatu „Detefon”. Wskutek uderzenia pioruna Nowicki spadł z krzesła, a z ubrania wyleciały mu wszystkie metalowe pieniądze, schowane głęboko w kieszeni.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sadu Grodzkiego w Ostrowie rewiru II-go urzędujący w Ostrowie przy ul. Staro-Targowej pod nr. 6 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 lutego 1936 r. od godziny 11 rano w sali posiedzeń Sadu Grodzkiego w Ostrowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z budynku mieszkalnego frontowego, dwupiętrowego, budynku skrajdłowego, budynku gospodarczego, chlewik, altany i innych, położonej w mieście Ostrowie przy ul. Koszarowej nr. 52, powiecie ostrowskim województwie poznańskim obejmującej powierzchnię 675 m² która stanowi własność Aleksandra Kapacińskiego.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Ostrowie, jako Ostrow karta 622.

Powierzona nieruchomości została oszacowana na sumę zł. 57.000,— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 42.750,—

Licentant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w gotówkę w kwocie zł. 5.700,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że pierwszy wartościowy przyjęty będą w wartości 1/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunków odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 9-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Ostrow, dnia 15 stycznia 1936 r.

II Tęsiorowski Komornik Sadu Grodzkiego.

Sygnatura: 2038.35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sadu Grodzkiego w Ostrowie II rewiru Władysław Tęsiorowski, mający kancelarię w Ostrowie, ul. St. Targowa nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 stycznia 1936 roku o godz. 11.30 w Ostrowie, ul. Dr. Zębrowska nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofii Kłosowej, składających się

z 20.000 cegieł palenot, 1 koni gniady, watach — oszacowanych na łączną sumę zł. 750,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Ostrow, dnia 7 stycznia 1936 r.

WL. TESIOROWSKI, komornik.

Kino APOLLO

Premjera najwspanialszego filmu bieżącego sezonu, który zachwyci i porwa świat

ROZESMIANE

OCZY

w roli głównej cudowne dziecko ekranu

SHIRLEY TEMPLE

NADPROGRAM D O D A T E K

UWAGA!!

Dziś w niedzielę, o godz. 3-ciej przedstawienie dla dzieci i młodzieży

POWÓZKA

elegancka

na wesela

i wszelkie uroczystości

polecam

F-a A. Jasiński

Raskowska 3

skład węgla

Anodówki

baterje

latarki

i żarówki

poleca

hurtownie i detalicznie

Fr. Kranc

Ostrow

Raskowska 14

Donoszę uprzejmie o otwarciu z dniem 20-go bm. nowej drogerji w Ostrowie,

przy ul. Kaliskiej 16

pod firmą

„DROGERJA UNIVERSUM“

Polecam

wszelkie artykuły drogerijne, kosmetyczne, przybory malarskie i towary kolonialne pierwszej jakości, po cenach najniższych.

Staraniem mojem będzie przez starą i rzetelną obsługę zjednać sobie poparcie Szanownej klienteli

z poważaniem

Karol Gut

DO 47

NA KARNAWAŁ

poleca najtaniej

Wody kolońskie

Perfumy

Pudry

Kremy i.t.d.

Drogerja „DELTA“

Tel. 7 A. Tomczyk Tel. 7

Wrocławska 1-3

Wierny klient

przez stałą reklamę!

Sprzedaż

WÓZEK

dziecięcy modny mało używany sprzedam tanio Kaliska 25 m. 5

DO 48

HOTEL

z restauracją sprzedam, zamienię na inny obiekt w mniejszym mieście, ewentualnie wydzierżawie Adr. w Redakcji DO 24.

MASZYNA

Remington do pisania tanio do sprzedania Zgł.

DO 19

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych

przyjmule Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie

Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.

Telefon Nr 91. DO 911

Miód pszczelny Delikatesy

poleca

Firma

St. Kujawski

Szpitalna 8

DO 44

Różne

PRZYJMUJE

wszelką bieliznę do prania. Zgł. Wrocławska 14 m. 10.

DO

SŁAWNA

Chiromantka z Belgii — odpowiada niecierpliwie przesłane i przysłałe ul. Kaliska 13 m. 4 i p.

DO 7

Wolne posady

AGENTÓW

do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zniwo” — Lwów, Kuszewicza 6

DO 968